ZOFIA ZAKS

IMPERIALIZM NIEMIECKI A SPRAWA STOSUNKÓW POLSKO-FRANCUSKICH POD KONIEC II WOJNY ŚWIATOWEJ (1944—1945)

II wojna światowa, a w szczególności okupacja hitlerowska postawiła oba narody, francuski i polski, w podobnej sytuacji.

Obu narodom narzucono wojnę, oba narody zostały jeszcze raz w swej historii doświadczone ekspansją niemieckiego imperializmu, tym razem w jego hitlerowskiej postaci. Oba państwa zostały okupowane przez Niemcy. W obu krajach okupacja pozostawiła niezatarte ślady bestialskich prześladowań i terroru [1]. W pamięci obu narodów głęboko zostały wyryte tragiczne doświadczenia, wykazujące konieczność zabezpieczenia się przed powtórzeniem się podobnej tragedii.

Dodać trzeba, że oba narody zespolone były w latach II wojny światowej nie tylko wspólnotą przeżywanych nieszczęść, ale również wspólnotą walki z Niemcami. Walczono wspólnie, nie tylko w sensie przynależności obu narodów do koalicji antyhitlerowskiej, ale również prowadzono walki na tych samych odcinkach frontu. Wspólna walka armii francuskiej i polskiej broniła

[1] Obok obfitej literatury polskiej zajmującej się problemem zbrodni hitlerowskich dokonanych w okresie II wojny światowej, mamy również bogatą literaturę francuską tego przedmiotu. M. inn. wymienić tu należy następujące pozycje:

Marc. Le Guillerme, Hors la vie (Journal d'une déportée), Paris 1946, Fasquelle Editeurs.

Denis Guillon, Matricule 51186. Une année dans les bagnes hitlériens. Paris 1946. Récit.

Robert Heintz, A mort (Souvenirs), Paris 1946. Les Editions de Minuit.

Guy Kohen, Retour d'Auschwitz (Souvenirs du déporté 174949), Paris 1947.

Irène Gaucher, Camp de mort. Paris 1946.

Paul Loheac, Un médecin français en déportation Neuengamme et Kommandos Paris 1949. Bonne Presse.

Denise Dufournier, La maison des mortes. Ravensbrück. Préface de M. Schumann, Paris 1945.

François Goldschmitt, Les derniers jours au Dachau. Rech 1946.

René Marnot, Ma ville sous la botte, Préface du Colonel Rémy. Paris 1947. Ed. Roland.

Georges Salan, Prisons de France et bagnes allemands, Nîmes 1946.

Les Secrets du Bureau Politique d'Auschwitz. Paris 1946.

Paul Tillard, Mauthausen. Préface de Jean Richard Bloch, Paris 1945. Ed. sociales.

André Mutter, Face à la Gestapo. Paris 1944.

Témoignages sur Auschwitz. Préface de Jean Cassou. Paris 1946. Ed. de l'Amicale des déportés d'Auschwitz.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie fakt, że autorzy wymienionych książek reprezentują szeroki wachlarz francuskich partii politycznych i organizacji społecznych.

Przegląd Zachodni, nr 7-8, 1956 Instytut Zachodni

Francji przed inwazją hitlerowską w 1940 r. Po klęsce zaś Francji, do wspólnej walki z militaryzmem niemieckim stanęła we Francji emigracja polska [2].

Natychmiast po kapitulacji Francji w 1940 r. emigracja polska we Francji podjęła wspólnie z narodem francuskim walkę z okupantem hitlerowskim [3].

Już 18 lipca 1940 r. powstał w północnej Francji pierwszy Komitet do Walki z Najeźdźcą. Rozpoczęła się aktywna praca konspiracyjna. Wydawano odezwy wzywające Polaków do wspólnej walki wraz z narodem francuskim. Nawiązano ścisły kontakt z organizacją francuskiego ruchu oporu.

Na początku 1941 r. górnicy polscy wzięli czynny udział w strajkach antyhitlerowskich w północnym zagłębiu węglowym. Rozwija się szeroka działalność propagandowa [4]. Akcję na szerszą skalę rozpoczęły polskie grupy partyzanckie w sierpniu 1941 zdobyciem dynamitu, który posłużył do akcji sabotażowej, a mianowicie do wysadzania kabli i przewodów elektrycznych oraz torów kolejowych, a także do fabrykacji bomb.

W 1942 r. rozpoczęto ataki na hotele i restauracje niemieckie. Jedną z najpoważniejszych akcji tego rodzaju był atak na kasyno oficerskie w Lille.

Również w 1943 r. dokonano szeregu aktów sabotażowych i strajkowych przeprowadzonych przez polskie oddziały partyzanckie.

Niewątpliwie przełomowym momentem w działalności polskich organizacji do walki z okupantem na terenie Francji, było powstanie w Polsce, w dniu 31 grudnia 1943 r., Krajowej Rady Narodowej. Fakt ten w poważnym stopniu wpłynął na rozwój akcji zjednoczeniowej wśród organizacji wychodźstwa polskiego we Francji. Od lutego 1944 r. powstają okręgowe Komitety Wyzwolenia Narodowego we Francji. W kwietniu 1944 r. zwołane zostały dwie konferencje krajowe w Denain (Nord) i St. Étienne. Na konferencjach tych stworzono Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego skupiający 28 różnych społeczno-politycznych organizacji [5].

PKWN we Francji został określony jako „tymczasowe przedstawicielstwo Emigracji Polskiej we Francji". Stawiał on sobie za cel m. inn. budowanie współpracy polsko-francuskiej przez „organizowanie współpracy Emigracji Polskiej z Narodem Francuskim i reprezentowanie Emigracji wobec demokratycznych władz Francji" [6].

[2] Problemem walki Polaków we Francji przeciwko okupantom hitlerowskim w latach II wojny światowej w piśmiennictwie polskim zajmują się następujące prace:

L. Gronowski, Polacy we Francuskim Ruchu Oporu. Warszawa 1950, oraz

A. Linowski, Polacy w partyzantce francuskiej 1940—1944. Warszawa 1950.

[3] Por. Sprawozdanie z Pierwszego Walnego Zjazdu Wychodźstwa Polskiego we Francji (17—18 grudnia 1944. Maison de la Chimie. Paryż) Wyd. Książka Polska we Francji. Paryż 1945, s. 33.

[4] W 1941 r. rozpoczęto druk miesięcznika Niepodległość. Prócz tego wydano również inne pisma, m. inn. Na straży, Jedność Polski, Związkowiec, Głos Kobiet, Robotnik Rolny, Polak na Wychodźstwie, Grunwald, Dla Polski. Ogółem w czasie okupacji hitlerowskiej wydawano we Francji 10 stałych pism polskich o łącznym nakładzie 120 tysięcy egzemplarzy.

Wiadomość zawiera: Sprawozdanie... op. cit., s. 137.

[5] W skład PKWN wchodziły m. in. następujące organizacje: Organizacja Pomocy Ojczyźnie, Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej, Związek Młodzieży „Grunwald", TUR, Stowarzyszenie Podoficerów Rezerwy. Stowarzyszenie byłych Wojskowych, Podsekcje CGT, Związek Robotników Polskich i inne.

[6] Por. Sprawozdanie... op. cit. s. 54.

Zadania, jakie stawiał program, PKWN realizował konsekwentnie. Po wylądowaniu wojsk alianckich w Normandii, 6 czerwca 1944 r. PKWN wydał „Dekret mobilizacyjny", na mocy którego tworzyło się Polską Milicję Patriotyczną, z której powstały później Polskie Siły Zbrojne we Francji. Dekret wzywał do współpracy z francuskimi organizacjami ruchu oporu. W konsekwencji Polskie Wychodźstwo we Francji wzięło aktywny udział we francuskim powstaniu narodowym w 1944 r. wywołując przyjazne uczucia Francuzów do walki narodu polskiego o wolność i niepodległość.

Olbrzymie zasługi PKWN i ofiary, jakie zostały poniesione przez polskie wychodźstwo dla walki z okupantem i wyzwolenia Francji, należycie zostały ocenione przez francuską opinię publiczną.

Na I walnym zjeździe Wychodźstwa Polskiego we Francji, dnia 17 grudnia 1944 r. w Paryżu — sekretarz generalny partii socjalistycznej (SFIO) Daniel Mayer powiedział:

„Mamy wiele powodów do wdzięczności wobec narodu polskiego... ogromny ofiarny wysiłek Polaków w szeregach FFI [7] przez cały czas trwania Powstania Narodowego. Nie ulega wątpliwości, że liczni Polacy, stosunkowo ogromnie liczni, umożliwili Francji odzyskanie wolności" [8].

W podobny sposób wypowiedział się również delegat Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (CFLN) Jean Primet:

„Na barykadach Francuskiej Armii Krajowej Polak stanął razem z Francuzami. Razem przelewali krew o Francję. Francja tego nie zapomni" [9].

W imieniu Komitetu Akcji i Obrony Emigrantów (CADI) Boris Botiew powiedział:

„Jednym z najpoważniejszych członków naszej organizacji CADI jest Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego we Francji, skupiający wokół siebie największy liczebnie procent emigracji i który najbardziej przyczynił się do wyzwolenia Francji i jej odbudowy... Wy, Polacy, zawsze szliście pierwsi w ogień i zasłużyliście sobie, jak mało kto, na miano bohaterów. Wy, Polacy, zasłużyliście się Francji. Z największym samozaparciem, nie bacząc na żadne niebezpieczeństwo, broniliście Francji" [10].

Stosunek francuskiej opinii publicznej do nowego rządu polskiego znalazł swoje odbicie również we francuskiej literaturze politycznej [11].

Emigracja polska we Francji odwzajemniała się swym głębokim przywiązaniem do Francji i konsekwentnym dążeniem do utrwalenia dobrych stosunków między krajami.

Przewodniczący PKWN we Francji, Tomasz Piętka, stwierdził w imieniu wszystkich demokratycznych elementów polskiego wychodźstwa, że:

[7] FFI — *Forces françaises de l'intérieur* (Wewnętrzne siły francuskie) — organizacja wojskowa francuskiego ruchu oporu utworzona w 1944 r. W skład FFI weszła organizacja FTP (*Francs Tireurs et Partisans*) i „tajna armia" (pod dowództwem de Gaulle'a). Na czele FFI stała Komisja działań wojennych (*Commission d'action militaire*).

[8] Sprawozdanie... op. cit. s. 41.

[9] Tamże, s. 50.

[10] Tamże, s. 105.

[11] Tak np. m. in. Louis Brunot pisał: „Nowa Polska jest zasłużonym owocem ofiar całego narodu polskiego, w wojnie ludów przeciwko hitleryzmowi". Louis Brunot. Pologne d'hier et d'aujourd'hui. Paris 1947. Edit. Raison d'être, s. 184.

„Polska emigracja we Francji głęboko przywiązana do tego kraju pozostaje jednocześnie żywą cząstką narodu polskiego, stanowiąc łącznik między Polską a Francją... Życzymy sobie — powiedział Tomasz Piętka — trwałego, bratniego sojuszu między Polską i Francją" [12].

To samo dążenie do ustanowienia przyjaznych stosunków polsko-francuskich znajdujemy również w wystąpieniu innego mówcy, Juliana Andrzejewskiego:

„...Głębokie są więzy łączące naród polski z Francją. Wczoraj, w sabotażu i akcji zbrojnej przeciwko najeźdźcy, dziś, w porywie budowy zniszczonego kraju, zawsze bohatersko złączeni z ludem Francji dla wzięcia jak najwydatniejszego udziału w doprowadzeniu do zwycięskiego końca wojny przeciw Niemcom hitlerowskim i utrwalenia sprawiedliwego i trwałego pokoju" [13].

Pierwszy Walny Zjazd Wychodźstwa Polskiego we Francji uchwalił złożyć rządowi francuskiemu

„...powinszowanie Emigracji Polskiej z powodu odzyskania przez Francję pozycji wielkiego mocarstwa; wyrazić głębokie życzenia Emigracji Polskiej, by Francja nawiązała stosunki z Polską demokratyczną za pośrednictwem jej prawowitej władzy, PKWN w Lublinie" [14].

Wysłano również telegram do szefa Tymczasowego Rządu Francuskiego. W telegramie tym podkreślono m. in., przywiązanie polskiego wychodźstwa we Francji:

„Krew setek Polaków, poległych za sprawę Francji, zmieszana z krwią braci Francuzów, jeszcze bardziej scementowała tradycyjną przyjaźń naszych obu narodów. Przyjaźń ta stanowi podstawę polityki zagranicznej, jedynej legalnej władzy polskiej działającej na wyzwolonych ziemiach polskich" [15].

Stanowisko polskiej emigracji w pełni odpowiadało poglądom panującym w kraju.

Pierwszy przedstawiciel Polski Ludowej we Francji, Stefan Jędrychowski, w grudniu 1944, — a więc jeszcze przed wyjazdem do Paryża — oświadczył:

„Przyjaźń ta (francusko-polska — Z. Z.) została jeszcze mocniej zacieśniona przez walkę górników polskich Nordu i Pas de Calais w okresie okupacji, przez oddziały FTP [16] pod kierownictwem PKWN w Paryżu" [17].

W telegramie do Zjazdu z 18 grudnia 1944 r. Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie pisały, że:

„Naród polski... dumny jest z tych tysięcznych szeregów bohaterskich żołnierzy podziemnych Armii Wolnych Strzelców i Partyzantów... którzy walcząc ramię w ramię z francuskimi towarzyszami walki... wysoko wznieśli sztandar walki „za wolność naszą i waszą", ...którzy dziś na wolnej ziemi francuskiej oddają wszystkie swe siły w walce o przyspieszenie zwycięstwa nad Niemcami" [18].

Telegram zaś od Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej określał walkę Polaków we Francuskim Ruchu Oporu jako

„cenny wkład do ogólnej walki Narodu Polskiego i wszystkich demokratycznych sił świata o rozgromienie zbrodniczego faszyzmu. Walka ta — podkreśla się w cytowanym telegramie — wierna jest chlubnym tradycjom Polskiego Ruchu Robotniczego" [19].

[12] Sprawozdanie... op. cit. s. 40.
[13] Tamże, s. 19. [14] Tamże, s. 125. [15] Tamże, s. 132.
[16] FTP — *Francs Tireurs et Partisans* (Wolni Strzelcy i Partyzanci).
[17] Sprawozdanie... op. cit. s. 57. [18] Tamże, s. 62. [19] Tamże, s. 64.

II

Wspólnie przelana krew w walce z okupantem musiała oczywiście wpłynąć na stosunki między obu państwami. Mimo zasadniczych różnic ustrojowych, zarówno Tymczasowy Rząd Francuski, jak i PKWN miały pewne wspólne zadania. Chodziło zwłaszcza o doprowadzenie do ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem, odbudowę zniszczeń wojennych oraz stworzenie całkowitego bezpieczeństwa i pokoju. Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach na czoło wysuwa się zagadnienie wyboru środków mających umożliwić zabezpieczenie upragnionego pokoju i bezpieczeństwa.

Należy tu zwrócić uwagę na doniosłą rolę, jaką w omawianym okresie odegrała francuska opinia publiczna [20]. Opinia publiczna we Francji jasno i niedwuznacznie wskazywała swojemu rządowi, jak zapewnić państwu bezpieczeństwo.

W czasie pierwszej debaty nad polityką zagraniczną Francji w Zgromadzeniu Konsultatywnym (21 listopada 1944) przedstawiciel Komunistycznej Partii Francji, — która poniosła tak wielkie ofiary w walce z okupantem, — Florimond Bonte wskazał, że należy:

„przede wszystkim zniweczyć całkowicie faszyzm. Następnie umocnić jedność głównych państw koalicji antyhitlerowskiej niezbędną dla osiągnięcia całkowitego zwycięstwa nad hitleryzmem. W końcu, nie dopuścić za wszelką cenę do tego... by zapomniano... że przyjaźń francusko-radziecka jest jednym z warunków niezbędnych dla bezpieczeństwa Francji" [21].

Francuska opinia publiczna rozumiała i w tym też kierunku oddziaływała na rząd, że wszelki podział Europy na wrogie bloki oraz odseparowanie się Francji od państw wschodnio-europejskich prowadzi w konsekwencji do osłabienia Francji i stwarza możliwość odrodzenia się militaryzmu niemieckiego. Przez wzgląd na możliwość nowego niemieckiego niebezpieczeństwa przedstawiciele rządu francuskiego, zgodnie z dominującymi we Francji nastrojami,

[20] Bardzo ciekawym dokumentem, świadczącym o stosunku francuskiej opinii publicznej do Polski, jest pismo wielkiego pisarza francuskiego Romain Rollanda z 6 listopada 1944 r., do przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej:

„Cher Monsieur!

Assez gravement malade je ne puis assister à votre première réunion de l'Amitié Franco-Polonaise. Mais je tiens à vous dire que mon coeur y participe.

Je vous suis reconnaissant du souvenir fidèle que vous avez gardé de moi. Ma fidelité à votre cause n'est pas moins vive.

Entre toutes nations d'Europe martyres, la Pologne n'a jamais cessé d'être la plus douloureusement crucifiée...

...Que cette terrible épreuve unisse les deux soeurs de souffrance et de gloire, la Pologne et la France. Le monde qui a toujours tendance à retomber dans l'ivresse de la force brutale et dans la passivité, a besoin que nous poursuivions en commun notre élan vers le progrès social et notre ardente spiritualité.

Amitiés aux amis de Pologne et
cordialement à vous."

Romain Rolland.

(Uwaga: Tekst pisma Romain Rollanda pochodzi z archiwum Wydziału Historii KC PZPR).

[21] *Journal officiel*. Débats de l'Assemblée consultative provisoire, T. 1, s. 311.

stanowczo przeciwstawiali się wszelkiego rodzaju koncepcjom podziału Europy [22].

Bardzo charakterystyczna dla tego zagadnienia jest wypowiedź szefa rządu francuskiego na konferencji prasowej w Ministerstwie Wojny w dniu 2 października 1944. Mianowicie na pytanie, czy obecnie aktualny jest w jakiejkolwiek postaci projekt utworzenia bloku państw Europy zachodniej, stwierdził, że:

„... określenie „blok" narodów Europy zachodniej nie zostało nigdy użyte przez rząd francuski... Nie sądzę, by należało tworzyć blok państw zachodnio-europejskich ... nie chodzi o utworzenie bloku, nie chodzi przede wszystkim o oddzielanie reszty Europy od jakiejkolwiek części Europy. Byłoby to nonsensem i złą polityką, ponieważ Europa jest jedna" [23].

W podobny sposób odniósł się do tego zagadnienia w kilka tygodni później — w czasie wspomnianej już tutaj listopadowej debaty parlamentarnej (1944) — francuski minister spraw zagranicznych. Wskazał on, że Francja nie jest zainteresowana udziałem w jakimś „kordonie zachodnim", ponieważ francuskie interesy polityczne, moralne i intelektualne znajdują się i na Wschodzie, i na Zachodzie. Politykę francuską określił on lapidarnie:

„... Sojusz na Zachodzie? Ależ tak! ... Ale również sojusz na Wschodzie".

Widać więc, że nie tylko nie zgadzano się z jakąkolwiek koncepcją montowania przeciwstawnych bloków w Europie, które siłą rzeczy musiałyby obiektywnie przyczynić się do odrodzenia militaryzmu niemieckiego, lecz przeciwnie, starano się bardzo usilnie o zawarcie porozumienia ze Związkiem Radzieckim i krajami wschodnio-europejskimi. Wyraz temu dał francuski minister spraw zagranicznych w cytowanym już przemówieniu, w przededniu wyjazdu do Moskwy.

Dążenie narodu francuskiego do zbliżenia ze Związkiem Radzieckim znalazło odzwierciedlenie w pakcie o przyjaźni i pomocy wzajemnej z 10 grudnia 1944 r. Układ ten, którego najistotniejszym zadaniem było wspólne przeciwstawienie się próbom odrodzenia militaryzmu niemieckiego, przyjęty został z dużym zadowoleniem przez opinię publiczną Francji. Znalazło to m. inn. swój wyraz w czasie debaty ratyfikacyjnej, gdzie m. inn. przemawiali Marcel Cachin, Paul Boncour, André Le Troquer, Albert Bayet, Pierre-Olivier Lapie, André Mutter i Pierre Cot.

Wszyscy mówcy podkreślali znaczenie paktu francusko-radzieckiego dla wzmocnienia międzynarodowej pozycji Francji.

Pierre Cot [24] powiedział m. inn.:

[22] W dniu 22 grudnia 1944, w czasie debaty nad ratyfikacją paktu francusko-radzieckiego o przyjaźni i pomocy wzajemnej z 10 grudnia 1944 szef rządu francuskiego oświadczył: „Dla Francji i Rosji być zjednoczonym — znaczy być silnym, być odseparowanym — znaczy znajdować się w niebezpieczeństwie. W rzeczywistości występuje tutaj to jako kategoryczny imperatyw geografii, doświadczenia i rozsądku". *Journal officiel*... op. cit. s. 89.

[23] De Gaulle, Discours de guerre (mai 1944 — septembre 1945) Egloff. Paris, s. 105.

[24] Pierre Cot, deputowany z dep. Savoie, członek grupy republikańsko-postępowej (*Union Républicaine Progressiste*). W okresie okupacji hitlerowskiej należał do *Union Républicaine et Résistante*: grupa ta ściśle współpracowała z pismem *Libération*, redagowanym przez Emanuela d'Astier de la Vigerie.

„Robiąc to (ratyfikując układ — Z. Z.) wyrazicie wolę olbrzymiej większości Francuzów, którzy zdają sobie sprawę z tego, że polityka francusko-radziecka jest najlepszą podstawą porządku europejskiego i bezpieczeństwa kraju“ [25].

Rzecz zrozumiała, że uregulowanie stosunków francusko-radzieckich i wejście przez rząd francuski na drogę współpracy z ZSRR dla wspólnego przeciwstawienia się próbom odrodzenia militaryzmu niemieckiego musiało korzystnie odbić się na stosunkach francusko-polskich.

Opinia publiczna we Francji niejednokrotnie występowała w sprawie nawiązania tych stosunków, podkreślając, że tylko demokratyczny rząd polski, związany sojuszem ze Związkiem Radzieckim może być prawdziwym sojusznikiem Francji w jej walce o zabezpieczenie pokoju i stworzenie warunków bezpieczeństwa.

W czasie przyjęcia wydanego na cześć przedstawiciela Polskiego Rządu Tymczasowego we Francji, w dniu 30 stycznia 1945 r. Fryderyk Joliot-Curie oświadczył:

„Mamy wspólne interesy; dotyczą one naszych stosunków kulturalnych, obrony przeciwko niebezpieczeństwu agresji niemieckiej... dotyczą polityki przyjaźni, którą powinniśmy prowadzić w stosunku do krajów ożywionych tym samym ideałem wolności, w szczególności do Związku Radzieckiego...“ [26].

III

Polska w sposób kategoryczny określiła swoją politykę zagraniczną, opierając swe dążenia do zabezpieczenia pokoju przede wszystkim na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z którym związana jest wspólnotą politycznych celów. Jeśli chodzi o stosunki z Francją, Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 r. głosił, że:

„Polska dążyć będzie do zachowania tradycyjnej przyjaźni z Francją...“ [27].

Wyzwolenie Paryża w sierpniu 1944 r. zostało przyjęte przez naród polski z wielką radością. Przedstawiciel Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Moskwie, Stefan Jędrychowski, przekazał na ręce Rogera Garreau, posła Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej, serdeczne pozdrowienia dla narodu francuskiego. W przemówieniu swym Jędrychowski powiedział m. inn.:

„Paryż jest drogi i bliski wszystkim Polakom i nasz naród szczególnie cieszy się z tego, że hitlerowskim barbarzyńcom nie udało się przekształcić Paryża w bastion swojej obrony i zniszczyć jego zabytków historycznych, pomników kultury“.

W odpowiedzi Roger Garreau stwierdził, że pozdrowienie od narodu polskiego zostało przyjęte przez Francję ze szczerą wdzięcznością, tym większą, że

„...pochodzi ono z kraju związanego z moim krajem odwieczną przyjaźnią, z kraju, który dotąd jeszcze prowadzi zmagania wspólne naszym narodom“ [28].

Również w prasie polskiej znajdujemy żywe zainteresowanie przebiegiem wydarzeń we Francji [29].

[25] *Journal officiel*, op. cit. s. 592.
[26] Z archiwum Wydziału Historii KC PZPR.
[27] Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Zbiór tekstów. Wydawnictwo Prawnicze. Warszawa 1952.
[28] Rzeczpospolita, Lublin z 4 października 1944 r.
[29] Tak np. Trybuna Wolności z 6 września 1944 r., w artykule „Demokracja na czele narodów“ donosiła szczegółowo o przebiegu wyzwalania Francji.

Instytut Zachodni

Dla zilustrowania natomiast stosunku opinii francuskiej do PKWN wystarczy przytoczyć kilka wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa francuskiego. I tak cytowany już socjalista Daniel Mayer stwierdził, że:

„porozumienie polsko-francuskie, które jest koniecznością historyczną i które łączy nas od wieków..., nie będzie istotnym prawdziwym porozumieniem polsko-francuskim, jeżeli jutro na czele Waszego Rządu znajdą się ludzie płka Becka; takie porozumienie polsko-francuskie pozostałoby czczym słowem" [30].

Zabierając głos po Mayerze, Julian Racamond, sekretarz CGT, powiedział:

„Generalna Konfederacja Pracy pragnie..., by władzę w Polsce sprawowali ci, co prowadzili walkę przeciwko hitleryzmowi i swą działalnością wykazali, że są prawdziwymi kierownikami narodu polskiego... pragniemy, aby nasze narody żyły w sojuszu..." [31].

O konieczności zbudowania Polski demokratycznej mówił również radykał Albert Bayet, przewodniczący Krajowej Federacji Prasy Francuskiej, wskazując, że w okresie przedwojennym rząd sanacyjny prowadził reakcyjną politykę zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną. Podkreślił on szczególnie antyradzieckie tendencje tej polityki i zdradę demokracji, jaką była antyczeska działalność w okresie Monachium.

„Właśnie w imię naszej przyjaźni dla narodu polskiego my, demokraci francuscy, staliśmy stale w opozycji wobec rządu, którego przedstawicielem był płk Beck. Nie życzymy sobie powrotu do takiego stanu rzeczy... I dlatego ... z wielką radością w imieniu zarządu Ligi Obrony Praw Człowieka odpowiedziałem... na apel Komitetu Lubelskiego. Bo... on właśnie dla nas, demokratów, reprezentuje Polskę, której odrodzenia pragniemy" [32].

Jest rzeczą zrozumiałą, że szczególnie komuniści francuscy byli gorącymi rzecznikami współpracy z demokratyczną Polską. Wskazywali oni narodowi francuskiemu, że dobre stosunki z Polską leżą w interesie Francji oraz że rząd francuski winien kierować się troską o dobro swych interesów:

„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie... poparty zaufaniem olbrzymiej większości narodu polskiego — stwierdził członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji Florimond Bonte w Zgromadzeniu Konsultatywnym (21 listopada 1944) — wybrał, jako podstawę polskiej polityki, rozwiązania korzystne dla interesów francuskich, ponieważ z natury swojej przyczyniają się one do zbudowania po drugiej stronie Niemiec — Polski silnej i demokratycznej" [33].

Istnienie zaś silnej demokratycznej Polski, głoszącej żądanie powrotu do macierzy Pomorza, Śląska i Prus Wschodnich — zadaje w praktyce „cios śmiertelny klasie obszarników — wskazywał Florimond Bonte — co tym samym wzmacnia w Europie pozycję Francji" [34]. Rzecz bowiem jasna, że przyłączenie Ziem Zachodnich do Polski w poważnym stopniu zmniejszało bazę surowcową niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i uderzało w klasę pruskiego obszarnictwa, będącą od wieków centrum militaryzmu niemieckiego.

Oświadczenie Florimond Bonte w pełni odpowiadało polskiemu spojrzeniu na te sprawy:

[30] Sprawozdanie... op. cit. s. 42.
[31] Tamże, s. 43.
[32] Tamże, s. 44.
[33] Tamże, s. 44.
[34] *Journal officiel*, op. cit. s. 313.

Przegląd Zachodni, nr 7-8, 1956 Instytut Zachodni

„Wzrost znaczenia odrodzonej Polski demokratycznej, w nowym układzie stosunków europejskich — oświadczył prezydent KRN, Bolesław Bierut, 31 grudnia 1944 r. — jest jednym z warunków trwałego pokoju w Europie... Ziemie aż do Odry i Nysy muszą z bramy wypadowej imperializmu niemieckiego stać się terenem pracy pokojowej i pracy dla pokoju całej Europy" [35].

Sprawa zabezpieczenia w przyszłości przed groźbą militaryzmu niemieckiego była dla Francji sprawą pierwszorzędnej wagi [36]. Na wspomnianym już powyżej przyjęciu na cześć przedstawiciela Polskiego Rządu Tymczasowego w dniu 30 stycznia 1945 r. — Marc Sangnier, reprezentujący odłam ludowo-katolicki (*catholique populaire*), powiedział:

„Należy odrzucić wszelką możliwość powrotu nazizmu, ... czyż nie jest słusznym liczyć na Polskę nie tylko dlatego, że będąc wolną zapewnia ona bezpieczeństwo swoich granic i swego bytu materialnego, ale również dlatego, że stanowi wspaniały czynnik demokratycznego odrodzenia świata" [37].

Nic też dziwnego, że słuszne, sprawiedliwe i zgodne z interesami pokoju europejskiego żądanie Polski w sprawie Ziem Zachodnich zostało w pełni poparte przez rząd francuski i francuską opinię publiczną [38].

Minister Bidault nawiązując do tego zagadnienia w czasie wspomnianej debaty ratyfikacyjnej stwierdził:

„Nie sprzeciwiliśmy się wytyczeniu granic, które rząd radziecki przewiduje na wschodzie, zgodziliśmy się na odstąpienie Polsce Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska: to przesunięcie w naszym zrozumieniu stwarza podstawę do... odebrania Niemcom... rejonów, z których wyszedł militaryzm pruski..." [39].

W czasie tej samej debaty, reprezentując poglądy szerokiej opinii francuskiej, przemówił również socjalistyczny deputowany Pierre-Olivier Lapie.

„Dlatego by Francja była niepodległa — powiedział Pierre-Olivier Lapie — należy zniszczyć na zawsze groźbę Niemiec... na wschodzie narodził się duch pruski ..odkąd te tereny zostały oddane narodowi przyjacielskiemu, skąd Prusacy zostali wyrzuceni i gdzie szlachetna Polska nastała ze swymi nowymi granicami, Niemcy tracą... ośrodek swej potęgi" [40].

Widzimy więc, że fakt, iż Francja pierwsza z krajów zachodnich faktycznie uznała PKWN — nie był przypadkiem — lecz rezultatem jednomyślnej opinii publicznej domagającej się nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim i nawiązania przyjaznej współpracy.

W dniu 28 grudnia 1944 r. przyjechał do Lublina Christian Fouchet [41], przedstawiciel Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej przy PKWN. Przedstawicielem PKWN przy Rządzie Tymczasowym Republiki Francuskiej mianowany został Stefan Jędrychowski.

[35] Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej Warszawa 1946, s. 28.

[36] Znajduje to również swoje odbicie w prasie francuskiej tego okresu. Tak np. *France libre* z 15 grudnia 1944 r. pisała w artykule „Le nerf de la paix": „Czy Niemcy będą w stanie pójść na podbój świata. Czy pozostaną państwem ekspansywnym?".

[37] Z archiwum Wydziału Historii KC PZPR.

[38] Francja udzieliła również całkowitego poparcia postanowień jałtańskich i poczdamskich w sprawie polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

[39] *Journal officiel*, op. cit. s. 581.

[40] *Journal officiel*, op. cit. s. 587.

[41] L'année politique et économique. Revue chronolcgique des principaux faits politiques, économiques et sociaux de la France. Paris Presse Universitaire de France. Annales 1944—1951, t. 1, s. 89—90.

Opinię francuską i jej stosunek do Polski scharakteryzował Christian Fouchet w swym odczycie pt. „Francja wczoraj i dziś", wygłoszonym na Uniwersytecie im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie w dniu 21 stycznia 1945 r. Omawiając rolę i zadania Francji podkreślił on szczególnie wagę jej stosunków z Polską, ciągłość przyjaźni polsko-francuskiej oraz zainteresowanie, jakie sprawy polskie wywołały we Francji.

„Każdy uczeń francuski — powiedział Christian Fouchet — zna tragiczne i wielkie dzieje waszego kraju, wspaniałe czyny waszych żołnierzy... Razem przeżyliśmy noc okupacji. Razem witamy jutrzenkę wolności".

Przechodząc do sprawy wzajemnych stosunków Polski i Francji stwierdził, że

„Francja zachowała dla Polski wszystkie swe najlepsze uczucia. — Wyraził przekonanie, że Polska również żywi podobne uczucia dla Francji. — Francja i Polska mają wspólne zadania — mówił dalej Christian Fouchet. — Zadaniem Francji jest obrona wolności i służenie jej... Polacy, jesteście w tym naszymi towarzyszami... wiem, że zabezpieczeni... przez wasz sojusz z wielkim i wspaniałym Związkiem Radzieckim, z którym my również podpisaliśmy traktat przymierza i przyjaźni, chcecie, jak my, pracować dla lepszej przyszłości ludzkości" [42].

Rząd i polska opinia publiczna z zadowoleniem przyjęły nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Francją. Wyraz temu dał m. inn. Polski Rząd Tymczasowy w *exposé* premiera na posiedzeniu KRN 2 stycznia 1945 r., w którym oświadczono m. inn.:

„Serdecznie powitaliśmy w Lublinie Przedstawiciela Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej i wierzymy, że obecność jego przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni i współpracy między odrodzoną Francją i odrodzoną Polską" [43].

Podobny charakter miało również przemówienie posła do Krajowej Rady Narodowej — Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone w dzień później, to znaczy 3 stycznia 1945 r., na forum KRN.

„Witamy naród francuski, którego przedstawiciela gościmy dziś na naszych ziemiach. Wierzymy w pogłębienie przyjaźni narodów polskiego i francuskiego, którego żywym łącznikiem jest nasze wychodźstwo we Francji, przywiązane do Polski demokratycznej, ale które również w ciągu długich lat niewoli walczyło ofiarnie w szeregach demokracji francuskiej" [44].

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych spotkało się również z pełnym zrozumieniem prasy polskiej [45].

[42] Według Polski Zbrojnej, Lublin z 1 lutego 1945 r.
[43] Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń KRN, op. cit. s. 77.
[44] Tamże, s. 153.
[45] W artykule zamieszczonym w Życiu Warszawy z 28 grudnia 1944 r. pod tytułem „Sojuszniczka Francja", szczególną uwagę zwrócono na wspólne tradycje polsko-francuskie, wspólną dla obu narodów walkę z militaryzmem niemieckim oraz fakt, iż oba narody znajdują się w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Bardzo mocno podkreśla się w cytowanym artykule również i to, że Francja, pierwsza z państw zachodnich, faktycznie uznała rząd Polski.
Również Rzeczpospolita z 28 grudnia 1944 r. obszernie skomentowała nawiązanie stosunków polsko-francuskich. Rząd francuski — pisała „Rzeczpospolita" — ... wysyłając do Lublina swego przedstawiciela uznał w ten sposób PKWN za faktyczny rząd Polski... Łączy nas z Francją wspólny wróg — grożąca stale nam i jej niemiecka agresja... Francja i Polska mogą żyć bezpiecznie tylko wówczas, gdy zostanie złamana siła militarna Niemiec..." Gazeta wskazywała również, że przyjaźń francusko-radziecka znów scementuje tradycyjną przyjaźń francusko-polską. Zazna-

Przegląd Zachodni, nr 7-8, 1956 Instytut Zachodni

Ze strony polskiej z całym naciskiem podkreślono wagę stosunków polsko-francuskich.

W czasie manifestacji polskiego wychodźstwa na cześć delegacji przybyłej z kraju, która odbyła się — blisko 11 lat temu — 5 sierpnia 1945 r. w Valenciennes — Edward Ochab powiedział:

„...nikomu nie uda się wykopać przepaści między narodem francuskim a narodem polskim. Naród francuski wie, że nowa Polska, to Polska ludu, Polska prawdziwie demokratyczna".[46]

czyć należy, że w prasie polskiej jeszcze w okresie wcześniejszym stale przejawiało się dążenie do jak najszybszego nawiązania stosunków z Francją. W artykule wstępnym gazety Robotnik z 3 grudnia 1944 r., a więc w czasie pobytu delegacji francuskiej w Moskwie czytamy: „Dla nas Polaków fakt odrodzenia Francji jest gwarancją przyszłego pokoju, gwarancją ostatecznego zwycięstwa i rozgromienia Niemiec. Jedynie potężna Francja na Zachodzie złączona ze Związkiem Radzieckim i Polską sojuszem na Wschodzie może raz na zawsze zapobiec agresji germańskiej".

[46] Głos Ludu z dnia 16 sierpnia 1945 r.